

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, można prenumerować za pośrednictwem administracji „Gazety Lwowskiej“, dwutygodnik dla korbiet p. t.

„NOWE MODY“

po znacznie niższej cenie, a mianowicie tak we Lwowie, jak i na prowincyi:

kwartalnie 1 złr. 20 ct.
miesięcznie — „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelniczek i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 maja b. r. najmiłościwiej zezwolić, aby w Przemyślu przez odłączenie istniejących przy tamtejszem państwowem gimnazjum klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim utworzone zostało z początkiem roku szkolnego 1895/6 samoistne gimnazjum państwowe z językiem wykładowym ruskim.

P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował kierownika szkoły żeńskiej PP. Benedyktynek we Lwowie, ks. Klemensa Bystrzyckiego, rzeczywistym rzymsko-katol. nauczycielem religii w gimnazjum w Złoczowie.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. starszych inżynierów: Kazimierza Machnicza ze Lwowa do Krakowa i Franciszka Dutkowskiego z Tarnobrzęga do Przemyśla, a c. k. inżyniera Ludwika Regieca z Krakowa do Tarnobrzęga.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

Mowa JE. Pana Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba,

wygłoszona w dyskusji nad etatem jego wydziału rządowego, opiewa w streszczeniu.

(Dokończenie).

Jeden z panów posłów wniósł rezolucję domagającą się przedłożenia reformy taksy wojskowej. Sam pierwszy uznaje konieczność zreformowania ustawy o taksie wojskowej. Projekt wygotowany w Ministerstwie obrony krajowej nie zyskał jeszcze aprobaty innych interesowanych Ministerstw; ale i tak można pomyśleć o przeprowadzeniu reformy taksy wojskowej tylko w związku i na podstawie reformy podatków bezpośrednich; a więc przed uchwaleniem tej reformy nie można poddać tamtej pod obrady Izby. Zachowam jednak sprawę tę na uwadze.

Tenże pan poseł upomniał się o wspomaganie wdów i sierót pozostałych po żołnierzach, którzy umarli wskutek trudów na ćwiczeniach. Dzięki Bogu, wypadki takie są rzadkie, wyjątkowe. O ile ustawa o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych da się do wypadków takich zastosować, naturalnie zastosowuje się ją. Ale, co prawda, forma tych postanowień jest nieco ciasna, to też postarałem się, żeby nowela do rzezonej ustawy, a spodziewam się wnieść ją do wys. Izby w jesieni, zawierała postanowienia szersze.

Pomówię jeszcze w kilku słowach o czasie służby w obronie krajowej. Czas służby tej jest o rok krótszy od czasu służby w armii, natomiast czas ćwiczeń obrony krajowej jest dłuższy, bo obronę krajową powołuje się na ćwiczenia pięć razy, armię tylko trzy razy. Przed kilkoma laty wielka

część szeregowców armii była tylko przez dwa lata w służbie czynnej; dziś atoli już tak nie jest. Dzisiaj zwiększona jest liczba ludzi w oddziałach armii a czas służby przedłużono obecnie w ogólności na rzeczywście trzy lata. Nie można więc mówić o dłuższej służbie czynnej w obronie krajowej niż w armii. Szeregowcy obrony krajowej nie bywają też dłużej pociągani do służby, niż szeregowcy armii. Nowe przepisy o poborze rekrutów dla obrony krajowej również co do zdatości, jak co do terminów zawierają najzupełniejsze zrównanie ich z odpowiednimi przepisami dla armii.

Inny pan poseł wynurzył obawę, że na wojnie możnaby nie znać różnicy co do sposobu użycia pierwszego a drugiego powołania przy pospolitem ruszeniu, że ewentualnie przez powstrzymanie wydanie pasportów wojskowych możnaby osoby należące już do pospolitego ruszenia pociągać jeszcze do służby w armii czy obronie krajowej. Otóż, co do tego mogę dla powszechnego uspokojenia powiedzieć, że w razie wojny decydującą będzie rozkaz powołujący, w którym ściśle oznaczone będą wszystkie kategorie, kto, kiedy i gdzie powinien stanąć, i że naturalnie powołanie to stosować się będzie ściśle do przepisów ustawy, tak, że dla nikogo nie będzie niebezpieczeństwa żadnego. Prawda, że każdy powinien otrzymać na czas swoje dokumenty; ale nieraz trudno to przeprowadzić we właściwym terminie. Ztąd jednak żadne nie zagraża nikomu niebezpieczeństwo.

Poruszono także sprawę pozwoleń na zawieranie małżeństw, zycząc, aby je rychlej wydawano. Sprawa ta spoczywa w ręku władz politycznych. Od siebie atoli otwarcie mówię: jest to miecz obosieczny; to rychłe udzielanie takich pozwoleń może mieć ten skutek, że mąż wzięty do wojska pozostawi rodzinę w nędzy. Jest to zatem rzecz sumienia. Dla tego trzeba baczyć na to, żeby małżeństwa zawierano prędko tylko wtedy, gdy nie zachodzi obawa narażenia rodziny na takie niebezpieczeństwo.

Z LITERACKIEJ SPUSCZNY PO KS. KALINCE.

(Królestwo Kongresowe i związki tajne. Przegląd polski z kwietnia, maja i czerwca 1895).

I.
(Ciąg dalszy).

Królestwo otrzymywało konstytucję liberalną; otrzymywało instytucje, których bardziej jeszcze od zupełnej niepodległości potrzebowało; otrzymywało możliwość rozwijania wewnętrznych sił we wszelkim kierunku. Pomimo to nie kwapiono się korzystać z tych instytucyj; patriotyzmem było trzymać się w obec nich biernie — i dopiero przykład młodzieży z celniejszych rodzin pociągnął za sobą synów obywatelskich. Otwarta od cesarstwa granica dozwoliła założyć kilkanaście fabryk; uzupełniono i otwarto Uniwersytet warszawski; założono szkołę rolniczą w Mąronie; szkołę górniczą w Kielcach; w r. 1818 dokonana została organizacja hierarchii kościelnej w Królestwie; dopełniono organizację sądowej; wzięto pod dozór muncypalność, urzędowo emerytury dla urzędników. Cokolwiek zaś będziemy sądzić o charakterze w. księcia, to godzi się mu przyznać, że jego to było po części przynajmniej zasługą, iż w Królestwie stanęło w krótkim czasie 30.000 wyborowego i doskonale zaopatrzonego wojska. Karność, jaką on zaprowadził, rzyńska, deprecząca godność człowieka w żołnierzach i oficerach, przyprowadzająca do rozpacz: ale miała ona przecież ostatecznie o bok wielu fatalnych i pożałowania godnych

następstw ten jeden dodatni skutek, iż pod jej obuchem żołnierze nauczyli się niesłychanej ścisłości i szybkości. Można śmiało powiedzieć, że armii równie wyćwiczonej, jaka była w epoce Królestwa, nie miała Polska nigdy, nie miała wówczas żadne państwo.

Słowem, część dawnej Polski wchodziła na drogę pomyślnego rozwoju i postępu: trzeba było tylko czasu i troskliwego podtrzymywania warunków, które ten rozwój i postęp spowodowały i umożliwiały. — aby marzenia Aleksandra stały się faktami. Ale pomyślnie te stosunki nie ostały się, niestety, w obec naporu podziemnej powodzi konspiracyjnych knoń, które nurtowały wówczas Europę i nie ominęły także i polskiego gruntu. Za sprawą Łukaszińskiego zaczęła się już około r. 1819 szerzyć w Królestwie ta (jak ją nazywa ks. Kalinka) konspiracyjka zaraza. Naprzód w wojsku, a potem między cywilnymi potworzyły się wkrótce liczne tajne związki. Nie omieszkało nawiązać stosunków z zagranicą, wyglądano od niej hasła.

Pierwszy, prosty i konieczny skutek robot konspiracyjnych był ten, że jak wszędzie, tak i u nas, zaostrzyły one opozycję. Zniknęły w oczach konspiratorów powagi narodowe, tracili urok ludzie znakomitsi; a choć grona spiskowców nie były liczne, ich atmosfera wdziałała się na zewnątrz, przenikała młodzieży, a z nią całe obejmowała rodziny. Pisemka, świeżo założone, rozniecały jeszcze bardziej istniejące niezadowolone. Odbiło się to najszkodliwiej na przebiegu Sejmu z roku 1820. Wszystkie wnioski rządowe upadły i posypały się jedne za drugimi oskarżenia ministrów. Aleksander uczuł się obrażonym i dał swemu niezadowoleniu dobitny wyraz w przemowie przy zamykaniu Sejmu. Sejm ten był — zdaniem księdza Kalinki — fatalną epoką w dziejach porozbiorowych: rzucił on nieufność w umysł cesarza i nawzajem wy-

wołał niechęć ku niemu, zwłaszcza w stolicy. Rosnący rozbrat między monarchą a podwładnymi stał się nowym bodźcem do organizowania tajnych towarzystw — już z myślą pochwylenia za broń przy dogodnej okazji. W maju r. 1821 powstał naczelny Komitet centralny, który miał połączyć wszystkie stowarzyszenia tajne i kierować ich czynnościami: była to organizacja ściśle karbo-narska, która stawiała sobie jako ostateczny cel — powstanie. W rok potem rzecz cała się wydała: nastąpiły aresztowania, donosy, śledztwa i cały ten smutny proceder, jakim władza strwożona broni się od niewidzialnego, wewnętrznego nieprzyjaciela. Wiadomo, że indagacje zostały za sprawą w. księcia przerwane i tylko główni winowajcy oddani pod sąd i ukarani dosyć łagodnie.

Spisek Łukaszińskiego przymnożył tylko niecierpliwości i rozdrażnienia w narodzie, zwłaszcza w stolicy, wśród młodzieży; a z drugiej strony zmocnił nieufność w. księcia i samegoż cesarza. Młodzież, szkoły i cały system wychowania publicznego stały się od-tąd przedmiotem ich podejrzliwości: i doszło do tego, że nawet w tak niewinnych stowarzyszeniach, jak wileńskie Filomatów i Filaretów, zdołano się dopatrzeć objawu rewolucyjnego ducha. Śledztwo i surowy wyrok, jakiemu podpadła młodzież wileńska, zostadł dość powszechnie mniemano, że Aleksander, o ile krzepił nas później jeszcze jakimś nadziejami, to na to, aby nas oszukiwać. Ks. Kalinka tak surowo go nie sądzi. Dla niego wypadek ten jest tylko dowodem, że Aleksander nie miał przymiotów na wielkiego męża stanu, na reformatora, jakim być zamierzał. Nie miał w sobie dość zasobu, aby pokierować wypadkami, owszem, prąd wypadków go unosił: myśmy go zastraszyli, a duch Moskwy go przemógł.

Później raz jeszcze będzie on wprawdzie

próbował wrócić do swego — ale mu nie pozwolą. Próbę tę podjął w r. 1825 nie bez powodzenia: bo rezultat sejmu, przezeń zwołanego, wypadł dość pomyślnie, skoro uchwalono na nim prawo o Towarzystwie kredytowym i większej innych projektów rządowych. „Rozszerzając między swoimi to uczucie (patryotyzmu)“ — powiedział cesarz, zamykając obrady — „i wierzajcie mi, że potrafię nagrodzić zaufanie, któreście mi teraz okazali. Nie zginie ono, zostanie w mojej pamięci i dowiodę, jak szczerą jest moja dla was życzliwość i jak dalece na waszą przyszłość wpłynęliście waszem postępowaniem“.

Co przez te słowa, pełne otuchy, Aleksander chciał powiedzieć, bliska przyszłość miała okazać. Tymczasem ta przyszłość usunęła się w jednej chwili: niedługo potem, 1 grudnia 1825 r., cesarz umarł nagle w Taganrogu — a były pogłoski i poszlaki, że nie naturalną śmiercią.

Następca jgo, Mikołaj, różnił się wielce od swego brata: jak tamten ujmował, ten imponować chciał zawsze. Car samowładny, potęgę i chwałę Rosyi miał wciąż przed oczyma, a widział ją w pełni swej władzy i przewadze nad Europą, jakimbyż kosztem nabytej. Obok grozy i siły niepospolitej była w nim pewna teatralność, jak u Piotra W. i u Katarzyny.

Z objęciem władzy przez takiego człowieka położenie Polaków stało się o wiele trudniejsze. Wszystkie plany przyłączenia innych zabranych prowincyj do Królestwa odrzucił on odrazu i głośno to oznajmił: a co w Królestwie zastał, znosił ze wstrętem, jako złe konieczne. Zdawało się nawet, jakby czekał pretekstu, aby przywileje Królestwa ukrócić; i nie potrzebował czekać długo, bo Polacy sami go dostarczyli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

G.

Skarżono się na niedostateczną znajomość języka krajowego u oficerów. Nie zawsze można znaleźć dość oficerów dla tego czy owego kraju, którzyby znali doskonale jego język. Ale jest przepis, że każdy oficer ma obowiązek przyswoić sobie język swojego oddziału, bo w przeciwnym razie mógłby na tem ucierpieć jego awans.

Nakoniec — pewien pan poseł ujrzał żdźbło niepatryotyzmu w oku bliźniego. W tym względzie powiem słów kilka. Wielu panów posłów w przychylności swej nazwało mię Ministrem stojącym ponad stronnictwami politycznymi. Czuję się szczęśliwym, że w wys. Izbie zyskuje uznanie stanowisko, które od pierwszej chwili uważałem dla siebie za obowiązkowe. A jednak i moje stanowisko jest do pewnego stopnia polityczne: polityka moja zaczyna się tam, gdzie ustają interesa i walki stronnictw, gdzie występują na plan wspólne interesa, gdzie zaczyna się to, co nas łączyć powinno: pielęgnowanie uczuć i zasad wspólnych, miłość i poświęcenie dla Cesarza i ojczyzny. Taką jest polityka Ministerstwa obrony krajowej. Ponieważ uważam się za bezstronnego, przeto będzie mi wolno takowe żdźbła niepatryotyzmu traktować z ogólnego punktu widzenia. I oto mam prośbę do wys. Izby: Ci wszyscy, którzy widzą takie żdźbła u bliźniego, niech dokładają starań, aby powszechna powinność wojskowa w całej swej rzeczywistości przeprowadzona została, aby o ile możności wszyscy pociągnięci byli do służby wojskowej i do szkoły armii, która jest szkołą poczucia wspólności i spełnienia obowiązków patryotycznych. W armii, panowie, żdźbła te znikną! Tą powodując się myślą, kończę wywody moje prośbą o uchwalenie etatu Ministerstwa obrony krajowej. (*Brawo, brawo!*)

Sprawy krajowe.

(*Memoryał Wydziału krajowego w sprawie wzorowego statutu dla gminnych i powiatowych Kas Oszczędności.*)

(§) Na ostatniej sesji uchwalił Sejm rezolucję do Rządu, ażeby z nowego wzorowego statutu dla gmin i powiatowych Kas Oszczędności, wydanego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, uchylił dodatkowe postanowienie, według którego Kasy Oszczędności nie mogą być zakładami gminnymi, względnie powiatowymi, lecz instytucjami samodzielnymi, jedynie tylko pod kontrolą państwową zostającymi, — i aby wstawiało postanowienie, że co do ważności i zapadania uchwał wydziału kasy, obowiązującej mają postanowienia ustawy gminnej, względnie ustawy o reprezentacji powiatowej; następnie, aby uchylił dodatkowe postanowienie, iż pożyczki z takich kas udzielane być mogą krajom, powiatom i gminom tylko za uzyskaniem poprzednio zezwolenia władzy politycznej; wreszcie, aby uchylił ograniczenie wkładek do 1 zł. zamiast do 25 ct., oraz ograniczenie, że stopa procentowa od wkładów ma być tem niższą, im wyższy kapitał złożony został.

W celu zapewnienia dla powyższej u-

chwwały sejmowej, przychylniej decyzji Rządu, odniósł się Wydział krajowy w osobnych memoriałach do JE. P. Ministra Jaworskiego i JE. Prezesa Koła polskiego Zaleskiego, przedstawiając im cały stan sprawy.

Wydział krajowy podniósł w swych memoriałach, iż najpoważniejszą ze zmian, których domagał się Sejm, jest zmiana, odbierająca Kasom Oszczędności, zakładanym przez gminy i wydziały powiatowe, cechy instytucji autonomicznej, mimo że reprezentacja gminna, względnie powiatowa dostarczyć ma rzeczonyj instytucji pierwszych środków, udzielić jej swej gwarancji za wkładki i należycie ich oprocentowanie, bezpłatnie administrować nią w pierwszych jej początkach i mimo, że w skład zarządu tej instytucji wchodzić mają członkowie reprezentacji gminnej, względnie powiatowej.

Mimo tych znamion zakładu autonomicznego, ani reprezentacja miejska i powiatowa, ani Wydział krajowy nie mają prawa kontroli, względnie nadzoru nad tą własną i przez siebie stworzoną instytucją, a kontrola ta i nadzór zastrzeżone są wyłącznie władzom rządowym.

Owóż tego rodzaju ograniczenie uważa Wydział krajowy za naruszenie postanowień ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej, zastrzegających władzom autonomicznym nie tylko prawo, ale i obowiązek sprawowania nadzoru nad takimi zakładami gminnymi, względnie powiatowymi.

Gdy przedstawienia Wydziału krajowego, w tym przedmiocie wniesionego, Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło, przedstawił Wydział krajowy całą sprawę Sejmowi, a zarazem postanowił nie zatwierdzać takich uchwał reprezentacji powiatowych, które postanawiałyby założenie powiatowej kasy oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu. O tem postanowieniu zawiadomione zostały wydziały powiatowe z wezwaniem, aby podobne stanowisko zajęły przy zatwierdzaniu uchwał Rad miejskich, postanawiających założenie gminnej kasy oszczędności. Następstwem tego stanu rzeczy było i jest, że reprezentacje powiatowe i miejskie, a zwłaszcza pierwsze postanowiły bądź z własnej inicjatywy, bądź z skutecznego oświadczenia Wydziału krajowego, wstrzymać zakładanie kas oszczędności.

Wydział krajowy podniósł dalej w swym memoriale, iż następstwo to, jakkolwiek wywołane koniecznością, jest jednak sprzeczne z intencją reprezentacji krajowej, która chce ludności przysporzyć taniego i zdrowego kredytu, zalecała Wydziałowi krajowemu zajęcie wręcz przeciwnego stanowiska, mianowicie, zachęcanie reprezentacji powiatowych i gminnych do zakładania autonomicznych instytucji kredytowych. Tymczasem zaś mają czas i miejsce instytucje czysto na zysk obliczone do rozwielmożenia i rozmnożenia się.

Ze względu na ważność przedmiotu dla całego kraju, prosił Wydział krajowy pp.: Jaworskiego i Zaleskiego, aby sprawę tę wzięli pod rozwagę i użyli jej opieki i skutecznego poparcia u Rządu w kierunku rychłego i pomyślnego jej dla kraju załatwienia.

Rada Państwa.

(*CDXI posiedzenie Izby poselskiej.*)

(*J. Gl.*) Wiedeń, 11 lipca. (*Korespondencya Gazety Lucowskiej.*)

Przy pustych znowu ławach poselskich zagaja posiedzenie Prezydent Chlumecky o godzinie 10 minut 20.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych. Pod dyskusję przechodzą z etatu Ministerstwa oświecenia tytuły przemysłowych i specjalnych zakładów naukowych.

Pos. Palffy przemawia za zaprowadzeniem nauki religii w szkołach rzemieślniczych, bo religia jest podstawą wszelkiej nauki i przyszłego stanowiska w życiu. Mowca wnosi rezolucję w tym duchu, którą przekazano komisji budżetowej.

Pos. Kramarz omawia sprawę zwinienia szkoły tkackiej w Lomnicy (w Czechach), jako akt samowoli Namiestnika. Następnie protestuje mowca przeciw używaniu urzędowego Biura dla korespondencji telegraficznej do prostowania twierdzeń wygłaszanych przez mowców w sprawach prywatnych.

Pos. Ghon mówi o szkołach zawodowych w Karyntyi.

Pos. Spinczyc żąda uwzględnienia języka kroackiego i słoweńskiego w szkołach zawodowych krajów pomorskich.

Pos. Gross przemawia za założeniem specjalnych szkół zawodowych w niemieckich okolicach Czech i Morawy.

Izba uchwała rzeczony tytuły, poczem przystępuje do dyskusji nad tytułem szkół ludowych, z którym wiąże się sprawa petycji o subwencję dla prywatnej czeskiej szkoły elementarnej im. Komeńskiego w Wiedniu, albo o przejęcie jej na etat skarbowy. Co do petycji tej większość komisji budżetowej wnosi, aby przejść nad nią do porządku dziennego, mniejszość zaś, aby przekazać ją Rządowi do dokładnego ocenienia i uwzględnienia.

Pos. Kaizl oświadcza, że co do czeskiej prywatnej szkoły elementarnej w Wiedniu chodzi Czechom właściwie tylko o nadanie jej praw szkoły publicznej.

Pos. Sokol omawia przeróżne szczegóły dotyczące szkół elementarnych w Czechach, przy której to sposobności ubolewa nad obniżeniem wartości nauki szkolnej przez biurokratyczną inspekcję szkolną. Mowca uderza także na rozporządzenia szkolne Namiestnika w Czechach, które stawiają szkoły pod dozór policyjny, a to napróżno, bo prawdziwej lejalności nikt na nikim nie wy może.

Pos. Funke napada jeszcze na pos. Kalteneggera za jego mowę wczorajszą, poczem walczy z postulatami Czechów, którzy żądają, aby po miastach niemieckich z pewną liczbą mieszkańców czeskie zakładano szkoły elementarne.

Pos. Spinczyc przemawia za należytem uwzględnieniem języka ojczystego, chor-

wackiego i słoweńskiego w szkołach elementarnych krajów pomorskich i użala się na zupełny brak słoweńskich szkół elementarnych w Tryeście, które to miasto w skutek faworyzowania włoszczyzny przez Rządy austriackie ostatnich lat trzydziestu tak jest zwłoszczonem, jak nie mógłby być dopięc tego żaden rząd włoski. Postępowanie władz rządowych w Tryeście nie zgadza się poprostu z przysięgą złożoną przez urzędników austriackich.

Pos. Klun wytyka pos. Liechtensteirowi, iż dawniej miewał przy tym tytule święte mowy o potrzebie szkoły wyznaniowej, a dziś jest w obozie tak zwanych socjalistów cheściańskich, którzy, jak to znowu pokazano się przy wczorajszym głosowaniu nad pozycją cylejską, bardzo są bliscy Niemcom-narodowcom, wielkim wrogiem szkoły wyznaniowej. Mowca bierze w obronę Niemców konserwatystów przeciw wczorajszemu zarzutom o braku poczucia narodowego, owszem niemieckiem poczuciem narodowym przewyższają oni niejednego z Niemców-narodowców. Wracając do socjalistów cheściańskich, którzy do niedawna nadawali sobie pozory poważnej zasadniczej łączności z konserwatystami, powiada mowca, że teraz wiadomo już, co sądzić o tych pozorach: Niemcy-narodowcy mogą pochłubić się, że szkodowali sobie nie tylko lewicę, lecz i socjalistów cheściańskich, a szkodowanie socjalistów cheściańskich podwójnie waży, bo — aby użyć porównania wynalezionego niedawno przez pos. Mengersa — ujarzmienie lewicy jest zwycięstwem tylko nad Chińczykami, szkodowanie zaś socjalistów cheściańskich i antysemitów jest zwycięstwem nad zwycięskimi Japończykami. Mowca użala się następnie wśród protestów ze strony Niemców-narodowców na uposledzenie Słoweńców w Karyntyi pod względem językowym w szkołach elementarnych.

Pos. Adamek mówi o czeskich sprawach szkolnych; między innymi omawia sprawę czeskiej prywatnej szkoły elementarnej w Wiedniu, co do której sprzeciwia się petycji o przyjęcie jej na etat skarbowy, żądając tylko uznania ją za publiczną.

Pos. Cian powstaje na nowo przeciw utrzymywaniu kosztem skarbu niemieckich szkół elementarnych w Tyrolu południowym.

Pos. Bareuther dopatruje się w sprawie czeskiej szkoły elementarnej w Wiedniu agitacji podobnej, jak w sprawie cylejskiej, i żąda przejść nad nią do porządku dziennego.

Pos. Palffy nie zgadza się na wniosek mniejszości komisyjnej w sprawie czeskiej prywatnej szkoły elementarnej w Wiedniu, ale chętnie przychylił się imieniem szlachty czeskiej do żądania, aby uznano ją za publiczną. Polemizując z wywodami Bareuthera wywodzi, że o niesłusznej agitacji niema tu mowy; szkoła mająca 800 uczniów jest pewnie koniecznością. Młodoczechom oświadcza mowca, że szlachta czeska nigdy nie sprzeciwia się słusznym żądaniom ludowego stronnictwa czeskiego. Zamiast wniosku mniejszości komisyjnej mowca proponuje rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby ponownie zastanowił się nad nadaniem prawa publi-

1)

WILKI

(*Naśladowanie.*)

I.

Wasył Iwanowicz, sławny pogromca niedźwiedzi, którego serce ani ręka nigdy nie zdrząły na widok dzikiego zwierza, stoi przed swoim domem obok konia, zaprzęganego do sanek, który z niecierpliwością drapie zamarniętą ziemię. Wasył, głaszcząc konia, badawczym wzrokiem patrzy w oko.

Mgła lekka i gęsta, opalowej barwy, unosi się zwolna ponad doliną, coraz więcej przejrzysta. Czasami, oddzielają się z niej jakby kawały waty i wtedy widać całą wieś z chatami, jedną podobną do drugiej, z małymi oknami, sterczącymi dachami, zaopatrzonymi dwoma belkami na krzyż przybitymi i soplami lodu, spływającymi jak błyszcząca koronka.

Dzień zapowiada się piękny. Zamiast przewidywanej a bardzo częstej zadyмки, zaczyna się dzień jasny i piękny, jeden z tych dni zimy rossyjskiej mroźnych i błyszczących od śniegu nagromadzonego jak oko zasięgnie, na całym horyzoncie.

Wasył jedzie z synkiem swoim, Saszą, do miasta. Dobry, silny koń gniady, w cztery, a najwięcej pięć godzin, przeleci pięćdziesiąt wiorst drogi, a mały Sasza będzie otwierał wielkie oczy z podziwu, nad cudami owego Kazania, o którym tyle słyszał, a który pragnął zobaczyć.

Wasył uśmiecha się, myśląc o przyjemności, jakiej dozna syn jego, najdroższy ze

wszystkich dzieci; chwilę jeszcze stoi, patrzając w oko i rozkoszując się swoją myślą; — człowiek to małego wzrostu, krępy, prawie kwadratowy, zawinięty w kożuch, trochę podobny do tych niedźwiedzi, które tępi z upodobaniem, — potem zwraca się do sanek i raz jeszcze ogląda, czy wszystko jest w porządku.

Sanki, zaopatrzone są w budą z płótna, zabezpieczającą od wiatru podróży, trzy worki owsa, odwołone kumowi Trofimowi z Kazania, który je Wasyłowi pożyczył i zwój skór niedźwiedzi, przeznaczonych na sprzedaż, poduszki, wypchane sianem i nieodzowny samowar, — wszystko jest na swoim miejscu. W uprząży także nic nie brakuje. Mosiężne ozdoby, świeżo oczyszczone, błyszczą jak nowe; lejce ani za długie, ani za krótkie, z obręczy, umieszczonej nad zaprzęgiem konia, unosi się za każdym jego poruszeniem dźwięk dzwonek. Wszystko gotowe, nie pozostaje tylko wyruszyć.

Wasył jednak nie jest zniecierpliwiony; wyszukuje umyślnie zajęcie dla siebie przy oglądaniu sanek, — wcale niepotrzebnie, — bo tam, w chacie, matka żegna syna...

— A no! a no! woła nareszcie. Czy mamy dziś jechać, czy nie?

I pobłażliwym okiem spogląda ku izbie, gdzie Maryna tuli w objęciu dziecko, obypując je pocałunkami. Sasza nigdy dotychczas nie opuszczał matki, ani na chwilę, chodząc za nią krok w krok, gdy zajmowała się gospodarstwem, lub siedząc w izbie, pod świętymi obrazami i czytając święte legendy lub pieśni z wielkiej książki o złoconych kartach. Ale bo też to było dziecko całkiem inne jak wszystkie, całkiem odrębne! Gdyby chodziło o Piotrusia i Ołeksę, dwóch bliźniaków, podobnych do ojca i zdrowych jak on, a nawet

o Naśkę, małą zdrową „gołąbkę“, spiącą jeszcze na piecu, spokojnym snem lat sześciu, matka by nie miała takiej obawy. Te dzieci, to prawdziwe dzieci ludu północy, wytrwały na zmiany klimatu, silne i zdrowe. Ale ten najstarszy, ten Sasza, szczupły i delikatny, pomimo swego wieku taki nikły i drobny, a przytem taki piękny, że podobnym jest do cherubina, który na czas krótki zawitał na ziemię i w każdej chwili obawiać się wypada, żeby nie uleciał napowrót do nieba!

Wasył udaje zniecierpliwionego, marszcząc twarz komicznie i mrużąc z udanym gniewem:

— A no! a no! czyście tam pogłuchli? woła.

Przerywa sobie, żeby pogłaskać gnjadego, który poufale skubie go za włosy.

— A no! Maryna! miej rozum!... woła znów. Gdybyśmy robili wyprawę na koniec świata, albo na polowanie na Mysia, co nie zawsze bywa wygodne i przyjemne, w takim razie, rozumiałbym twoje obawy, ale podróż do miasta?... to spacer!

— To prawda, szepnęła matka, nie mam rozumu...

Ach! gdyby przynajmniej ta podróż na co się przydała, gdyby ten doktor do którego jadą, a który ma być taki mądry, zapewnił ich, że Sasza będzie zdrow i silny, jak inne dzieci, wytrwały na wszelkie zmęczenia!

Ze smutnym wyrazem twarzy, Maryna patrzy jak syn, wyrwawszy się z jej objęcia, z radością dziecinną wdrapuje się na sanki, a po chwili wygląda przez otwór w budzie pozostawiony, z wesołym uśmiechem szląc matce pożegnanie. Już Wasył wskoczył na kozioł i zbiera lejce w rękę, powiewając batogiem; gniady wstrząsa głową brzęcząc

dzwonekami, i gotowy do biegu łąże z niecierpliwością wędzido. Maryna przyskakuje do sanek, jakby pragnęła raz jeszcze uściśnić dziecko i szepcze sstłumionym głosem, bo w sercu matki budzą się obawy, do których przyznać się wstydzi:

— Słuchaj, Wasylu... mój Wasylu! wczoraj widziałem wilki w stroni lasu... Bądź przeczony ze względu na niego i na ciebie... Nie wracaj bardzo późno jutro, proszę cię!

Wasył wrusza ramionami z lekceważeniem. Wilki? cóż to są wilki dla niego, który z niedźwiedziami wojuje! jemu, który na niedźwiedzie prochu nie używa tylko noża lub toporu i dzięki Bogu zabił ich już czterdzieści! Wilki? czyż są jeszcze w tych stronach wilki? Dawniej, temu lat ze trzydziści widywano je, gdy zgłodniałe podchodziły aż do swego stopnia. Ale dzisiaj? bać się jakichś włóczęgów, które odłączywszy się od towarzyszy, snują się samotnie po pod wieczór, nie — mogą tylko barany, a nie ludzie!

— Czy ty także boisz się wilków, Sasza? pyta ojciec.

— Z tobą niczego się nie boję, mój ojcze, odpowiada chłopiec z dumą, a na bladej i wątej twarzyczce oczy błyszczą zapalem.

Wasył miał ochotę podrwić sobie jeszcze z obawy Maryny, ale ta ostatnia złożyła błagalnie ręce i dobry człowiek, nie chcąc zrobić przykrości żonie, którą kochał, powstrzymał swój język. Przysięga jej na wszystkich świętych, że jutro, wczesnym wieczorem odwiezie jej zdrowo syna.

(*ciąg dalszy nastąpi.*)

ności czeskiej prywatnej szkole elementarnej w Wiedniu.

Na tem przerwano obrady i zawieszono posiedzenie o godzinie 4 m. 45, do godz. 7 m. 30.

Na wieczornym posiedzeniu toczyły się w dalszym ciągu obrady nad kompleksem ustaw odnoszących się do nowej procedury cywilnej.

Pos. Götz powołuje się na opinię powag zagranicznych, aby zbić wczorajsze wywody p. Kronawettera, który zresztą sam przyznał, że nie miał czasu przestudyować ustawy, a więc mówił o niej powierzchownie.

Pos. Lienbacher jako prawnik starej daty usiłuje ratować ciężko zacementowany honor starej procedury cywilnej, a ubolewa, że najcięższe zarzuty padły z ławy ministerjalnej. Mowca nie zwalcza nowej procedury, ale spodziewa się, że niezadługo reforma ta ulegnie reformie.

Komisarz rządowy radca ministerjalny Klein, żasnacza, że od kilku pokoleń już domagano się reformy starej procedury; to też dla projektowanej obecnie wszędzie pełno sympatii. Mowca zwalcza wczorajsze wywody posła Kronawettera i dzisiejsze zarzuty Lienbachera, szczególnie co do podrożenia procesów.

Pos. Piniński także zwraca się przeciw wywodom pos. Kronawettera, mianowicie przeciw twierdzeniu, że ludność nie pragnie nowej procedury cywilnej. Na odbytych przez mowcę sejmikach relacyjnych ludność włościańska zawsze domagała się tej reformy. Mowca przedstawia samą procedurę jako wielki postęp, ale nie tyle zgadza się na normę jurysdykcyjną, która wedle uchwały połączonych komisji Izby wyższej i Izby poselskiej psuje zakresy kompetencyjne i tok instancyj. To też Koło polskie nie bez pewnego przezwyciężenia głosować będzie za całym kompleksem ustaw.

Na tem przerwano obrady. P. Wrabetz i Noske w interpelacji do Pana Ministra spraw wewnętrznych domagają się pomocy policyjnej dla stronnictwa liberalnego zgromadzeń wyborczych przeciw antisemitom, którzy systematycznie rozbijają tamte zgromadzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 11 1/2. — Następnego dnia.

KORESPONDENCJE

Poznań, 11 lipca.

(Jubileusz kapłański ks. Kardynała Ledóchowskiego. — Ostatni wybór posła do parlamentu niemieckiego. — Smutne położenie rolnictwa. — Zdobyte komisji kolonizacyjnej. — Zjazd przemysłowców.)

Jak ścisłe istnieją węzły pomiędzy ludnością polską i katolicką archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej a byłym jej Arcypasterzem kardynałem ks. Halka Ledóchowskim. o tem świadczą liczne adresy, wysłane do ks. kardynała z okazji jego półwiecznego jubileuszu kapłańskiego, przypadającego na 13 b. m. Oprócz obu kapituł: gnieźnieńskiej i poznańskiej wysłały osobne adresy: dekanat ostrowski, dalej obywatelstwo wielkopolskie, ludność Prus zachodnich, różne stowarzyszenia, a wreszcie ci duchowni, którzy w latach 1866—1873 otrzymali święcenie z rąk ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego. Adres obu kapituł wielkopolskich zdobi wspaniała karta z pięcioma przesłicznymi akwarelami, przedstawiającymi u góry na lewo tum gnieźnieński, w środku trumnę św. Wojciecha, na prawo tum poznański; na dole na lewo pałac arcybiskupi w Poznaniu, na prawo więzienie ostrowskie. Oprócz tego umieszczono u góry: pomiędzy tumem gnieźnieńskim a trumną św. Wojciecha herb kapituły gnieźnieńskiej (3 białe lilie na niebieskim tle), pod trumną herb ks. Arcybiskupa (topór w czerwonym polu), na prawo pomiędzy trumną a tumem poznańskim herb kapituły połu różowym). Na dole pomiędzy pałacem arcybiskupim a więzieniem ostrowskim herb Kardynała (3 krzyże w złotym kole, na niebieskim tle), na dole korona cierniowa, u góry kapelusze kardynalski.

Napis w środku brzmi w przekładzie z tekstu łacińskiego:

„Najdostojniejszemu Panu, czei najgodniejszemu księdzu Mieczysławowi Ledóchowskiemu, Kardynałowi, Przełożonemu św. Zgromadzenia ku krzewieniu wiary, niegdys najukochańszemu swemu Arcypasterzowi. W uroczystym dniu kapłańskiego jubileuszu duchowieństwo obudów archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej ze swym Zwierzchnikiem na czele najpokorniej w darze

Dzisiaj wieczorem odbędzie się w sali bazarowej zebranie pań z Poznania i z całego Księstwa, celem poczynienia osobnych kroków ze strony pań wielkopolskich ku u-

czeniu jubileuszu kapłańskiego ks. Kardynała Ledóchowskiego.

Warto przypomnieć, iż ci neopresbiterzy w liczbie 29, którzy w roku uwięzienia ks. Ledóchowskiego otrzymali święcenia kapłańskie, poszli wszyscy w rozsypek i tułali się przez lat kilkanaście po świecie, każdy szukając warunków bytu, jak mógł i gdzie mógł. Rozpręczenie to trwało aż do roku 1886, gdyż dopiero wtenczas ks. arcybiskup Juliusz Dinder, osiadłszy na osieroconej stolicy św. Wojciecha, mógł nieszczyśliwych zebrać i stanowiska im powierzyć.

W jednym z najbardziej zagrożonych zalewem niemieczyzny okręgów wyborczych, mianowicie międzyrzecko-babimojskim, odbył się weszły piątek wybór uzupełniający w miejsce landratha Dziembowskiego (Niemca), którego mandat przez parlament został uznany za nieważny. Liberalni i konserwatywni Niemcy związani kartelem, stawili na nowo kandydaturę landrata Dziembowskiego, wyborcy polscy w połączeniu z Niemcami katolikami, kandydaturę ks. Szymańskiego, antysemitę zaś Herfurtha. Ks. Szymański otrzymał 8.042 głosów, p. Dziembowski 5.183 głosów, a kandydat antysemitów, redaktor Mosch, 3.601 głosów. Socjaliści zupełnie zrobili fiasko, gdyż ani nie doprowadzili nawet do setki głosów.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, przyjdzie do ściślejszego wyboru między ks. Szymańskim i p. Dziembowskim; kandydatowi polskiemu brakło 834 głosów, aby otrzymać potrzebną do stanowczego zwycięstwa większość. Rezultat ten jest w każdym razie bardzo pomysłny i daje nadzieję, że przy ściślejszym wyborze wygrana będzie po stronie polskiej a to nawet w tym wypadku, gdyby antysemita — co jest wątpliwem — głosowali na kandydata kartelowego. Bądźco bądź najsilniejszą falangę stanowią w pomienionym okręgu Polacy i katolicy, a każde wybory wykazują stały przyrost głosów, oddawanych na polskich kandydatów. Dzisiaj już da się przewidzieć, że nawet w razie zwycięstwa p. Dziembowskiego przy pomocy antisemityzmu, będzie to ostatnie zwycięstwo kartelowców.

Niejednokrotnie miałem już sposobność pisać o trudnych stosunkach w jakich znajduje się rolnictwo we wschodnich prowincjach monarchii pruskiej wogóle, a w ks. Poznańskiego w szczególności. Jednym z głównych tego przyczyn jest dotkliwy brak rolnika, co wynika z coraz głośniejszego wyludniania się wsi, bądź to skutkiem emigracji zamorskiej, bądź też peryodycznych wędrowek robotników i robotnie rolnych do zachodnich okolic państwa. Jakie spustoszenie czyni emigracja zamorska we wschodnich prowincjach pruskich, wskazują następujące cyfry, wyjęte ze świeżo ogłoszonej urzędowej statystyki emigracyjnej: W ubiegłym dziesięcioleciu wynosiła przeciętnie liczba wychodźców na 100.000 mieszkańców rocznie w Prusach zachodnich 741, w W. ks. Poznańskim 618, natomiast w Westfalii tylko 87, w prowincyi Saskiej 67, w Anhalcie 43. Dotkliwiej jednak niż ta emigracja zamorska dają się rolnikom tutejszym we znaki peryodyczne wędrowki t. zw. „obieżysasów“ (*Sachsengänger*), czyli robotników udających się przedewszystkiem do Saksonii na roboty około plantacji buraczanych. Istnieją tu i to dość liczne gminy wiejskie, z których corocznie z wiosną wynosi się cała prawie młodzież płci obojga, tak, że na miejscu pozostają tylko starcy i kaleki. Napływ zaś robotników zagranicznych, mianowicie z gub. Królestwa Polskiego i Galicji w nieznacznej tylko części pokrywa ten niedobór miejscowych sił roboczych, zwłaszcza wobec trudności stawianych zagranicznym robotnikom przez tutejsze władze administracyjne.

Kraży tu nie wiadomo o ile prawdziwa, wiadomość, o projektowanej zmianie w ustawie kolonizacyjnej, a mianowicie w tym duchu, iż znaczna część nabytych przez komisyje majątków ziemskich ma być w przyszłości wydzierżawiana w całości, nie parcelowana, jak dotychczas. Zmianę tę spowodował podobno dotkliwy brak kolonistów, rozporządzających dostatecznymi materialnymi i moralnymi gwarancjami.

Wedle urzędowego sprawozdania komisya kolonizacyjna zakupiła od r. 1888 do końca 1894 r. ogółem 130 dóbr większych i 35 gospodarstw włościańskich ogólnego obszaru 81.638 hekt. za cenę 49.556.447 marek. Z zakupionych obszarów wystawiono na sprzedaż 2342 parceli obejmujących 41.928 hektarów, z tych jednak sprzedano dotąd tylko 1606 parceli obszaru 28.168 hekt. czyli 36-2 procent ogólnej własności komisji. W przecięciu wynosi obszar parceli 17-54 ha a wartość jej 11.045 m.

W tych dniach znowu jeden majątek polski: Węgorzewo, położony w powiecie gnieźnieńskim, przeszedł w ręce niemieckie. Ze wszystkich powiatów gnieźnieński w ostatnich czasach największe wykazuje straty, spowodowane bądź to działalnością komisji kolonizacyjnej, bądź też przechodzeniem majątków ziemskich w posiadanie Niemców na drodze dobrowolnych sprzedaży.

Stosownie do uchwały powziętej na zjeździe Prezesów Towarzystw przemysłowych w roku zeszłym, odbędzie się w dniach 14 i 15 lipca r. b. w Poznaniu ogólny zjazd przemysłowców.

W odezwie zapraszającej na ten zjazd słusznie podniesiono wielkie znaczenie rozwoju przemysłowego dla naszej dzielnicy. Dawniej, kiedy rolnictwo było podstawą dobrobytu krajowego i kiedy ono przeważnie w polskim tylko ręku spoczywało, przemysł polski nie odgrywał decydującej roli w naszym ekonomicznym bycie. Dzisiaj jednak, kiedy czasy zupełnie się zmieniły, kiedy coraz mniej tej ziemi ojezycznej w ręku naszym, dzisiaj przemysł i handel polski nie tylko jest najważniejszym źródłem naszego dobrobytu, — ale co więcej, jest on jednym z najkonieczniejszych warunków, jedną z najgłośniejszych podstaw naszego istnienia, naszego bytu społecznego.

Z parlamentu włoskiego.

Trudno przewidzieć o ile większość rządowa w Izbie posłów parlamentu włoskiego pozostanie nadal wierna Crispiumu, przyznać jednak należy, że dotychczas okazuje ona karność i chęć popierania premiera po nad wszelkie oczekiwania. Jak już depeusza doniosła, gabinet Crispiego otrzymał świeżo znowu wotum zaufania, Izba bowiem znaczną większością pochwaliła politykę finansową Crispiego i br. Sonnina. Crispi uczynił, jak wiadomo, kwestyę gabinetową z parlamentarnego zatwierdzenia dekretów finansowych, które rząd dla podwyższenia dochodów państwowych musiał wydać wówczas, kiedy Izba była zamknięta. W ciągu dyskusji występował przeciwko rządowi bardzo gwałtownie były minister skarbu w gabinecie Rudiniego, Colombo, który wraz z Zanardellim, odmawiał dekretom finansowym konstytucyjnych podstaw i zarzucał rządowi naruszenie ustaw zasadniczych. Za porządkiem dziennym ministerjalnego deputowanego Cibrario, zaakceptowanym przez Crispiego, głosowało jednak 261 posłów. Porządek dzienny żasnacza, że Izba uwzględniając nadzwyczajne położenie przymusowe, w jakim się rząd znalazł, oraz konieczność wyszukania środków na pokrycie wydatków państwowych, zatwierdza nadzwyczajny dekret rządu.

Na czwartkowym znowu posiedzeniu Izby włoskiej wywiązała się długa dyskusja nad postawionym przez dep. Vischi wnioskiem, aby dzień 20 września ogłosić za uroczyste święto narodowe. Ostateczny rezultat głosowania podała już depeusza, szczegółów zaś z dyskusji przedstawiają się w sposób następujący.

Kilku mowców przemawiało za wnioskiem, kilku przeciwko wnioskowi. Wśród mowców *contra*, przemawiał także radykalny deputowany Colajanni, który zwalczał wniosek dlatego, że zdaniem jego, postawiony został „w chwili nieodpowiedniej, bezpośrednio po licznych przez klerikalizm odniesionych zwycięstwach“. Radykalny deputowany Imbriani zwalczał także wniosek Vischiego. „Dopiero kiedy ojczyzna — mówił Imbriani — rzezywiście będzie zjednoczona i całkowita, dopiero wówczas będzie można obchodzić narodowe święto“. (Hałas. Prezydent przywołuje mowcę do porządku). Deputowany Prinetti, ze skrajnej lewicy, przemawiał również przeciwko wnioskowi. Socyalista dep. Costa, przemawiał za wnioskiem, wzywając nim apoteozę swobody myśli. Prezydent gabinetu Crispi oświadcza, że nie spodziewa się w tym przedmiocie różnicy zdań. „Wobec Rzymu, który jest przedmiotem myśli i dążeń wszystkich Włochów, wszelka zwada musi ustać. Chodzi o jedną z tych kwestyj, które raz postawione, muszą doczekać się załatwienia. (Okłaski). Ci, którzy sądzą, że klerikalni przychylnie są usposobieni dla rządu, mylą się. Przy ostatnich wyborach mieliśmy w nich przeciwników“. (Poruszenie). Crispi wezwał Izbę, aby albo głosowanie nad wnioskiem odroczyła, albo uchwaliła go bardzo wielką większością, ponieważ odrzucenie wniosku, pociągnęłoby za sobą bardzo poważne skutki. (Żywe potakiwanie). Po mowie Crispiego, która wywołała wśród kół poselskich bardzo żywe komentarze, posiedzenie Izby zostało na jakiś czas zawieszono.

Po ponownym podjęciu posiedzenia oświadczył dep. Imbriani, że wstrzyma się od głosowania. Dep. Mussi imieniem partii radykalnej oświadczył, że partya będzie głosowała za wnioskiem. (Okłaski). Przystąpiono z kolei do imiennego głosowania nad porządkiem dziennym zaprojektowanym przez dep. Denicolo, orzekającym, że Izba uważa za rzecz stosowniejszą i patryotyczniejszą uroczyste obchodzenie dnia 20 września pozostawić inicytatywu ludu. Porządek dzienny Denicola odrzucono 249 głosami przeciwko 26. Następnie urządzono tajne głosowanie nad wnioskiem Vischiego. Wniosek uchwalony został 204 głosami przeciwko 62. Dep. Macola z obozu rządowego, woła: To zwycięstwo masonów!

Izba przystąpiła następnie do obrad nad reformami finansowymi. Oprócz nich ma Izba

załatwić jeszcze budżet ministerstwa oświaty poczem około 20 b. m. sesya zostanie odroczone. Niespodzianki pomimo wszystko nie są naturalnie niemożliwe.

KRONIKA

Lwów, 13 lipca.

— **JE. margr. Bacquehem**, były Minister spraw wewnętrznych, który bawi obecnie w Oknie w gościnie u p. Władysława Fedorowicza, uległ przykreemu wypadkowi. Podczas przejażdżki wierzchem w okolicy Okna, spadł margr. Bacquehem z konia, przyczem początkowo zdawało się, że złamał sobie prawą rękę. Sprawdzeni jednak niezwłocznie z Grzymałowa lekarze, mianowicie dr. Sereth i lekarz powiatowy dr. Lachowicz, orzekli, że ręką nie jest złamana a tylko stłuczona. Jak lekarze zapewniają, margr. Bacquehem po kilku już dniach będzie zupełnie zdrowym.

— **Mianowania** na kolejach Państwowych, w obrębie c. k. Dyrekcji ruchu: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej, przedstawiają się w sposób następujący w dalszym ciągu:

III. W etacie służby maszyn i warsztatów mianowani: w VII klasie służbowej starszym inżynierem inżynier Namysłowski Władysław, naczelnik ogrzewalni w Nowym Sączu;

w VIII klasie służbowej inżynierami, adjunktami inżynierami: Kohmann Stanisław w inspektoracie służby maszyn i warsztatów Dyrekcji ruchu we Lwowie, Silberstein Nathan w inspektoracie służby maszyn i warsztatów Dyrekcji ruchu w Krakowie, Sawiczewski Kazimierz przy ogrzewalni w Przemyślu, Morański Karol przy warsztacie w Nowym Sączu i Kirschner Alfred w inspektoracie służby maszyn i warsztatów Dyrekcji ruchu w Stanisławowie;

w IX klasie służbowej adjunktami inżynierami, asystentami inżynierami: Gutkowski Stanisław przy warsztacie w Nowym Sączu, Derkacz Michał przy warsztacie w Stanisławowie; adjunktem, asystentem Stroński Alfred przy warsztacie w Stryju; w X klasie służbowej asystentem, aspirantem Szczerbowski Franciszek przy warsztacie w Nowym Sączu.

IV. W etacie ruchu mianowani: w V klasie służbowej starszym inspektorem Łopuszański Henryk, inspektor, referent dla spraw komercyjnych Dyrekcji ruchu w Krakowie;

w VI klasie służbowej inspektorami naczelnymi urzędów ruchu: starszy oficyał Szyjkowski Jan w Przemyślu i starszy inżynier Götz Aleksander we Lwowie;

w VII klasie służbowej starszym inżynierem inżynier Szatkowski Józef, naczelnik urzędu stacyi Lwów-Podzamecze; starszym oficyałami, oficyałami: Bauch Władysław, naczelnik urzędu w Brodach i Arnold Zygmunt, zastępca naczelnika urzędu stacyi w Stanisławowie;

w VIII klasie służbowej inżynierami adjunktami inżynierami: Winkler Wilhelm w inspektoracie Dyrekcji ruchu w Krakowie, Nebenzahl Maurycy w inspektoracie dla spraw komercyjnych Dyrekcji ruchu w Stanisławowie, Kunz Franciszek naczelnik urzędu stacyi w Gródku, Górz Wacław naczelnik urzędu stacyi w Słotwinie i Borowicz Ludwik, zastępca naczelnika urzędu stacyi w Tarnowie;

rewidentami, adjunktami: Röhr Karol w inspektoracie ruchu Dyrekcji ruchu w Krakowie, Zajackowski Roman w inspektoracie dla spraw komercyjnych Dyrekcji ruchu w Krakowie, Lenik Franciszek kierownik dyspozycji wozów w Nowym Sączu, Ukrainski Jan przy dyspozycji wozów we Lwowie, Stupnicki Tymon rewizor kas przy Dyrekcji ruchu w Stanisławowie i Piasocki Władysław rewizor kas przy Dyrekcji ruchu w Krakowie;

oficyałami, adjunktami: Schmidt Henryk w urzędzie ruchu we Lwowie, Hubl Emil naczelnik urzędu stacyi w Dębicy, Gąsowski Kazimierz naczelnik urzędu stacyi w Ustrzykach, Adamowicz Robert, zastępca naczelnika urzędu ruchu w Czerniowcach, Piątkiewicz Marcei w urzędzie ruchu w Czerniowcach, Zauderer Edmund, naczelnik urzędu stacyi w Łańcutcie, Schmidt Edward w urzędzie ruchu w Krakowie, Karliński Leon, naczelnik urzędu stacyi w Posadzie chyrońskiej, Wodziecko Kazimierz, naczelnik urzędu stacyi w Stróżu, Walec Józef, zastępca naczelnika urzędu stacyi w Rzeszowie, Czerny Leon, zastępca naczelnika urzędu ruchu w Nowym Sączu, Pils Wilhelm w urzędzie ruchu we Lwowie i Elias Gustaw, naczelnik urzędu stacyi w Hatnie; następnie *extra statum*: Stokłosiński Jan i Klimkiewicz Zenobiusz w urzędzie ruchu w Stanisławowie, Dubieński Józef w urzędzie ruchu we Lwowie. (C. d. n.)

— **Jubileusz ks. kardynała Ledóchowskiego**. Z okazji jubileuszu, wysłano ze Lwowa między innymi następujące telegramy:

„Związek katolickich Towarzystw dobroczynnych, zasyła następujący św. Wojciecha wyznawcy, orędownikowi Kościoła polskiego, prefektowi propagandy wyrazy czci. Żyj długo dla Kościoła i Ojczyzny. *Thullie*“.

„Następujący św. Wojciecha i obrońcy Kościoła, którzy z więzienia dawał świadectwo prawdzie — członkowi kardynalskiego Kolegium

prawie przekonani, że co najmniej, przeważna ilość teraźniejszych pierwiastków przedstawia grupę ciał złożonych, których dotychczas nie udało się rozłożyć tylko dlatego, że nie znamy środków ku temu. Ale każdy nowy sposób zastosowania sił jakoteż każdy nowo odkryty pierwiastek, budzi nadzieję, że stanie się owym taranem robiącym wyłom w szeregu dotychczasowych pierwiastków i wyprowadzi na jaw nowy ich szereg, zmniejszony. Usiłowania takie istnieją ciągle, jednakże były dotąd bezowocowe.

Niedawno krążyła po dziennikach wieść, że chemik-amator Strindberg usunął siarkę z szeregu pierwiastków, gdyż wykazał rzekomo, że jest ona połączeniem węgla, wodoru i tlenu podobnym do t. z. żywicy ziemnej (bitumen).

Jest to jednakże tylko dziwnie śmiała kaczka. Gołosłowne twierdzenie, nieoparte żadnymi dowodami, że ta siarka, którą oznaczali fachowi chemicy jak najściślej w samych tylko połączeniach organicznych jakie dziesiątki tysięcy razy, jest właśnie takim połączeniem organicznym węgla, wodoru i tlenu, jest absurdem świadczącym o nieznaności elementarnych zasad chemii, co się zresztą w każdym calu owej kaczki objawia.

J. T.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 13go lipca: pszenica 7-80 do 8-20 zł., żyto 6-25 do 6-75, jęczmień browarny — do —, jęczmień pastewny 5- do 5-50, owies 6-10 do 6-50, rzepak 9- do 9-50, groch 6- do 8- —, wyka 5-75 do 6-20, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5- do 5-30, hreczka 8-75 do 9-25, konieczna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurudza stara 6- do 7- —, nowa 6- do 7- —, chmiel 58- do 65- —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —. Waranty do —.

Usposobienie słabe.

Kraków 12 lipca: pszenica biała 7-75 do 8-10, czerwona 7-70 do 7-95, żółta 7-70 do 7-95, żyto 6-10 do 6-50, jęczmień browarny 6-30 do 6-75, pastewny 5-85 do 6- —, owies 6-50 do 6-80, hreczka — do —, anyż — do —, konieczna czerwona — do —, wyka 5-75 do 6-25, rzepak 9- do 9-25.

Usposobienie: stałe.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłasza, iż na podstawie Najwyż. postanowienia z dnia 15 marca 1895 i z dnia 28 czerwca 1895 wypłacane będą urzędnikom państwowym czterech najniższych klas rangi, o ile nie pobierają oni dodatków z tytułu czasu służby, dodatki sustentacyjne w kwotach: 60 zł. dla urzędników XI klasy rangi, 80 zł. dla X klasy rangi, 100 zł. dla IX i VIII kl. rangi. Dodatki te nie będą wliczane do pensji. Wypłata ich następować będzie w kwartalnych ratach: w dniu 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października z góry. Ponieważ przyzwolenie na te dodatki działa wstecz od 1 stycznia 1895, przeto na podstawie konstytucyjnego upoważnienia, udzielonego ustawą z dnia 28 stycznia 1895, mają być na razie zlikwidowane kwoty tych dodatków, przypadające za pierwsze dwa kwartały b. r. Dalsze raty będą zlikwidowane po konstytucyjnym zatwierdzeniu potrzebnych kredytów, a mianowicie rata, przypadająca za kwartał trzeci b. r. niezwłocznie, późniejsze zaś raty kwartalnie, począwszy od 1 października b. r.

Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, był we czwartek dnia 11 b. m. po raz pierwszy na egzaminach w e. i. k. Akademii orientalnej (Theresianum) w Wiedniu, poczem zwiedził cały zakład.

Jak już wczoraj depecha doniosła, przeniesie się Pan Minister we środę, dnia 17 b. m. na pomieszczenie letnie w tak zw. am Stoeckl w zamku Schönbrunskim. W tym samym dniu przybędzie do Wiednia małżonka Pana Ministra hr. Anna Gołuchowska wraz z dziećmi na stały pobyt.

Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu hr. Calice, oraz ambasador włoski w Konstantynopolu, Catalani, wyjechali onegdaj z Wiednia na swe stanowiska urzędowe.

Koło polskie — jak z Wiednia telegrafują — odbyło wczoraj przed posiedze-

zeniem Izby posłów posiedzenie, na którym obradowano nad etatem Ministerstwa handlu. Do przedłożenia życzeń Koła w pełnej Izbie, upoważniono dep. Wielowiejskiego i Weigla. Na wniosek p. Kozłowskiego uchwalono Koło wysłać do kardynała ks. Ledóchowskiego telegram gratulacyjny z powodu 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa.

Jeszcze w tym okresie sesji Rady państwa ma wnieść Rząd w Izbie posłów nowelę do ustawy przemysłowej, która nowela przydzielona zostanie do sprawozdania nieustalonej komisji przemysłowej. Do Izby posłów ma być nadto wniesione przedłożenie rządowe, dotyczące się przyznania dziesięciomilionowej pożyczce miasta Lwowa ulg należytościowych.

Przed tygodniem młodzież niemiecka Uniwersytetu wrocławskiego zwołała zebranie celem założenia we Wrocławiu akademickiej filii antypolskiego towarzystwa dla popierania niemieczyny (H. T. K.) Przeciw temu zaprotestowało grono studentów Polaków, uczęszczających do Uniwersytetu we Wrocławiu i protest swój przesłało rektorowi Uniwersytetu. Otóż obecnie *Vossische Ztg.* dowiaduje się, że wskutek tego protestu zakażal rektor urządzania wszelkich zebrań w tej sprawie w gmachu Uniwersytetu.

Wiadomość tę potwierdza także *Schles. Ztg.* która dodaje, że skutkiem zakazu rektora zebranie niemieckich studentów celem ukonstytuowania akademickiego Tow. „H. T. K.” odbyło się onegdaj w prywatnym lokalu.

Dzienniki niemieckie dowiadują się, że negus abisyński postanowił utworzyć stałe poselstwo w Petersburgu. Rosya nawzajem ma zamianować agenta dyplomatycznego dla Abisynii.

W prasie zagranicznej zwłaszcza berlińskiej i rzymskiej krąży pogłoski, że niebawem odbędzie się zjazd kanclerza niemieckiego ks. Hohenałohego z austro-węgierskim Panem Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim a także z premierem włoskim p. Crispim. Wymieniają nawet Aussee jako miejsce zjazdu. Pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone i zapewne należy je przypisać bujnej wyobraźni ich autorów.

Papież Leon XIII. przyjmował we czwartek w południe na audyencji pożegnalnej ambasadora austro-węgierskiego hr. Reverterę, który w tych dniach wyjeżdża z Rzymu na urlop.

Według otrzymanej w Rzymie depechy z Adui, król Abisynii Menelik kazał aresztować inżyniera Capucci, jedyne Włocha jaki pozostał jeszcze w Soa, pod zarzutem, że utrzymywał korespondencję z generałem Baratierim. Utrzymują, że Menelik posunął się z armią aż do Ambasalemy, z drugiej strony jednak wątpliwym jest, aby Negus abisyński chciał rozpocząć kampanię w porze deszczowej.

W Paryżu pomimo zaprzeczeń ze sfer urzędowych, wciąż szerzą się pogłoski o złym stanie zdrowia wojsk, operujących na Madagaskarze. W kołach kompetentnych powstają obawy o powodzenie wyprawy, jeżeli się nie uda ukończyć jej przed wrześniem.

Temps nawiązując do znanej uchwały Izby francuskiej w sprawie sądu rozjemczego w sporach między Francją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej pisze: Idea ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego coraz więcej zyskuje gruntu; wprawdzie w Europie jest jeszcze kilka kwestyj, których się nie porusza, pomimo, że nie zostają zapomniane, lecz inne sprawy dojrzały już do traktowania przez sąd polubowny. Oprócz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, możnaby jeszcze traktować o ustanowienie stałego sądu z Anglią i Brazylią.

Rząd norweski wystosował do króla szwedzkiego Oskara przedstawienie, aby podjęto jeszcze raz próbę utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Wiadomości z Macedonii są ciągle sprzeczne. Gdy z jednej strony zapewniają, że nie ma tam śladu ruchu zbrojnego, donoszą z innej strony, że po kraju krąży rozproszone oddziały, które liczą kilka tysięcy ludzi i posiadają naczelnego wodza w osobie niejakiego pułkownika Matrowa. Ruchawka ta unika spotkania z Turkami i tem się tłumaczy pozorny spokój; wkrótce atoli spodziewane są starcia, które o istnieniu powstania macedońskiego nie pozwolą już chyba dłużej wątpić. Że w Macedonii istnieją anormalne stosunki, pokazuje się z tego, iż turecki komisarz w Sofii uważał za potrzebne poczynić bułgarskiemu rządowi przedstawienia z powodu niedostatecznego czuwania nad granicą. Prezes gabinetu Stoilow oświadczył na to, że go-

tów jest straż pograniczną powiększyć o kilka pułków, jednak pod warunkiem, że Porta wprzód oświadczy, iż tego rodzaju środka nie będzie uważała za zaczepny i groźny i nie będzie szukała w tem powodu do gromadzenia nad granicą znacznych tureckich sił wojennych.

Położenie rządu bułgarskiego uważane jest w ogóle jako trudne. Z jednej strony niepokoją go żywioły patriotyczne, z drugiej krępuje stosunek dyplomatyczny z Turcją i przestrogi gabinetów; to też głoszą, że stanowisko gabinetu Stoilowa mocno jest zachwiane.

Z Konstantynopola telegrafują:

Niektóre dzienniki doniosły, że Porta, zaniepokojona wypadkami w Macedonii, odkomenderowała wszystkie wojska, jakimi rozporządzała, na linię demarkacyjną. Otóż z poważnego źródła donoszą „Agencja konstantynopolińska”, że w obec nadeszłych z Sofii zapewnień, Porta wszelkie tego rodzaju zarządzenia uważa za zbyteczne.

Wedle depechy z Konstantynopola, na ostatniej radzie ministrów, poświęconej obradom nad sprawą beratów dla nowych bułgarskich biskupów w Macedonii, Said basza, który uznaje konieczność częściowego uwzględnienia życzeń bułgarskich, napotkał na opór ministra sprawiedliwości i wyznał Hussein-Riza baszy. Chociaż także w otoczeniu sułtana zaznacza się silna opozycja przeciw wszelkim dalszym ustępstwom, jest rzeczą prawdopodobną, że wpływ wielkiego wezyra okaże się mocniejszym, sułtan bowiem zdaje się bliższym poglądom Saída baszy, niż jego przeciwników. W dyplomatycznych kołach panuje zdanie, że także Francya podziela i popiera zapatrywanie, objawione przez kilka mocarstw, iż ze strony Turcji byłoby politycznie wyrażonym życzeniem w celu uspokojenia opinii bułgarskiej ludności i wzmocnienia bułgarskiego rządu w obec usiłowań opozycji, zmierzających do zachwiania rządu za pomocą ruchu macedońskiego.

Agencja Konstantynopolińska została upoważniona do oświadczenia, że niezasadnione są wieści, jakoby pośród Armeńczyków w Lassun panowała straszliwa nędza, wskutek której zająć miało kilka przypadków głodowej śmierci, oraz jakoby Kurdowie w dalszym ciągu dopuszczali się łupiestw i rabunków. *Agencja* zapewnia, że położenie tamtejszych mieszkańców znacznie się polepszyło, dzięki zarządzeniom, poczynionym przez władzę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad tytułem „Szkoły ludowe” etatu Ministerstwa oświaty. Wnie- siono kilka rezolucyj.

Generalny mowca *contra* dep. Hauck polemizuje z twierdzeniem deput. Kluna, że narodowo-niemiecy nie dopuszczą do szkoły wyznaniowej. — Mowca sprzeciwia się stanowcze udzieleniu prawa publiczności szkole Komensky'ego w Wiedniu. Żądanie narodowców niemieckich uprzywilejowania Niemców, szczególnie przez uznanie języka niemieckiego za język państwowy, nie narusza praw innych szczepów.

Generalny mowca *pro* dep. Noske staje w obronie ustawy o szkołach ludowych. Żądanie przyznania prawa publiczności szkole Komensky'ego jest małą Cyleą w Wiedniu. Wiedeń splamiony jest i tak rasową walką; nie powinny powstawać jeszcze nadto walki narodowościowe. (Oklaski po lewicy. Śmiech i protesty na ławach antysemitów i młodocześkich).

Następnie rozpoczęły się faktyczne sprostowania. Podczas tych sprostowań przyszło do gwałtownych scen. Po końcowem przemówieniu referentów mniejszości Kaizla i większości Beera, uchwalono tytuł „szkoły ludowe”. Nad sprawą szkoły Komensky'ego przeszła Izba w myśl wniosku komisji do porządku dziennego 143 głosami przeciw 51.

Po załatwieniu budżetu Ministerstwa oświaty, przerwano dyskusję budżetową. Izba uchwała w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o czasowem uwolnieniu od podatku domowo-czynszowego przebudowli, dokonanych w Przemyślu dla celów zdrowotnych i komunikacyjnych, a po załatwieniu kilku innych drobnych przedmiotów, przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa skarbu.

W ciągu tej dyskusji oświadczył Pan Minister skarbu dr. Boehm, że ponieważ należy do urzędniczego tylko gabinetu, nie zamierza rozwijać szerokiego programu reform, nie będzie jednak z tego powodu zajmować

całkiem biernego stanowiska, Rząd bowiem chce przynajmniej poczynić przygotowania do niezbędnie potrzebnych zarządzeń, aby w danej chwili można było przystąpić do dokonania reform. Pan Minister oświadcza, że Rząd od dawna zajmował się rewizją katastru podatku domowo-klasowego, i przystąpi do tej reformy po załatwieniu reformy podatków bezpośrednich. W sprawie reformy ustawy o taksach wojskowych, toczą się rokowania pomiędzy interesowanymi Ministerstwami. Kwestję ustalenia stopy procentowej w zakładach zastawniczych, weźmie Pan Minister pod rozwagę a ewentualnie porozumie się ze swymi kolegami w urzędzie w sprawie rewizji postanowień, tyczących się w ogóle stopy procentowej. Wobec skarg, podniesionych przez poprzednich mowców na ucisk fiskalny i na działalność niższych organów, uprasza Pan Minister, aby trudnego zadania urzędników skarbowych nie utrudniano jeszcze w ten sposób. Ustawy podatkowe nigdy nie są popularnymi, wiele dzisiejszych ustaw rzeczywiście nie jest dobrych, urzędnicy jednak muszą spełnić swój obowiązek.

Na posiedzeniu wieczornem prowadziła Izba posłów dalej obrady nad reformą procedury cywilnej. Przemawiali dep.: Pacak, Podlaszecki i Vaszaty, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Ze strony Ministerstwa sprawiedliwości wpłynął do Izby projekt ustawy, zawierającej postanowienie karne za niezachowanie należytej ostrożności w kopalniach.

Wiedeń, 13 lipca. Trybunał państwa obradował na wczorajszym i dzisiejszym posiedzeniu nad skargą Antoniego Gettlicha, dyrektora szkoły wydziałowej w Krakowie, o uzupełnienie płacy. Trybunał odrzucił skargę.

Rjeka, 13 lipca. Dzisiaj o g. 6 minut 20 rano dało się odczuć wstrząśnienie ziemi.

Ateń, 13 lipca. Odbył się tu pojedynek ministra wojny z deputowanym pułkownikiem Vassialidisem. Dwa razy zamieniono kule, żaden z zapasników nie odniósł jednak szwanku.

Madryt, 13 lipca. Wczoraj piorun uderzył w miejscowości Calasparra w kościół, w chwili, gdy kościół napełniony był pobożnymi. Jedno dziecko zabite, ośm osób dorosłych zranionych.

London, 13 lipca. Wczoraj rozpoczęło się nominowanie kandydatów na posłów do parlamentu. Ponieważ kandydaci, niemający kontrkandydatów uważani są za wybranych, przeto wybrano dotychczas w ten sposób: 30 unionistów, 3 liberalnych i 3 narodowców irlandzkich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13go lipca 1895, godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 407-62, Akcje kolei państwowej 438-75, Akcje tytoniowe 237- —, Anglo-austriackie 177- —, Unionbank — —, Południowej 112-50, Renta papierowa — —, Akcje banku dla krajów koronnych 284-60, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98- —, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98- —, Napoleondor — —, Rubel papierowy — —, 4-prc. węgierska renta złota — —, za 100 marek 59-30- —. Usposobienie ciche.

Wiedeń, 13go lipca 1895 r. godz. 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 96-50, Węgierskie akcje kredytowe 491-25, Akcje anglo-austriackie 177- —, Akcje banku Union 357-25, Akcje kolei Południowej 112-50, Losy tureckie 81-40, Akcje kolei państwowej 438-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 325- —, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98-40, Akcje tytoniowe 237- —, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 98- —, Akcje kolei Elbetal 299-50, Akcje banku dla krajów koronnych 285- —, 4-procentowa węgierska renta złota 123-90, Akcje banku związkowego 167-75, Rubel papierowy 1-30- —, Węgierska renta papierowa 100-10, Kredytowe ziemskie 554- —, Kredyty 407-25, Rimamurania 294- —. Usposobienie słabe.

Gielda zagraniczna, dnia 12go lipca 1895 r. godzina 4 minut 30 Paryż: 3-prc. renta 102-20, lombardy — —. Usposobienie — —. Berlin: Ruble rossyjskie 219-20, Akcje kredytowe 253-25, Polskie listy zastawne — —, Papiery galicyjskie — —, Rossyjsko-wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo — —, Austriackie banknoty 168-75, Lombardy 47-60. Usposobienie — —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

L. 4326 (4808 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności realności, wykazami hipot. 15, 105, 163, 216, 254 i 255 ks. gr. gm. kat. Trzebinia i wyk. hip. 177 ks. gr. gm. kat. Trzebinia objętych, własność Beili Rosenbergowej, Chany Siegmnowej, Hermana vel Hirscha Lieblich, Szymona Lieblich, Samsona Lieblich i Rachli Sprincy Feigenbaumowej każdego i każdej z nich w 1/7 części, a zaś małoletnich Chaji Frymety 2 im., Chany Ryki 2 im. i Sprincy Lieblichowien każdej z nich po 1/21 części stanowiących odbędzie się w tut. sądzie w dniach 2 sierpnia 1895 i 6 września 1895 o 9 rano dobrowolna licytacja tychże realności, cena wywołania realności lwh. 15 w Trzebini 1056 zł.
Wadyum 106 zł.; realności lwh. 105 w Trzebini 8200 zł.
Wadyum 820 zł.; realności lwh. 163 w Trzebini 2000 zł.
Wadyum 200 zł.; realności lwh. 216 w Trzebini 300 zł.
Wadyum 30 zł.; realności lwh. 254 w Trzebini 680 zł.
Wadyum 68 zł.; realności lwh. 255 w Trzebini 450 zł.
Wadyum 45 zł. realności lwh. 177 w Trzebionce 180 zł.
Wadyum 18 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucją adw. dr. Józefa Kremera tamże.
Chrzanów, 25 kwietnia 1895.

L. 6202 (4807 3—3)
Odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 8 sierpnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 września 1895 nawet poniżej takiej licytacja według wyk. hip. 154 ks. grunt. gm. Romanówka, Kościa Jawnego vel Konstantego Jamnego własnej na rzecz Abrahama Hammera pto 45 zł. 53 ct. z pn. Cena wywołania 235 zł., wadyum 24 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 17 czerwca 1895.

L. 5238 (4805 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensji Cezara Bastuskiego w kwocie 500 zł. z 4% od dnia 9 marca 1875 bieżącym oraz kosztów 13 zł. 5 zł., 5 zł., 10 zł., 8 zł. 25 ct., 8 zł. 20 ct., 6 zł. 10 ct., 6 zł. 45 ct. przyznanych i za obecne podanie w kwocie 5 zł. 85 ct. się przysługujących, odbędzie się w tutejszym sądzie relucytacyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 2 i 70 ks. gr. gm. Biecz (Belna) objętych Fabiana Bochni i spadkobierców sp. Wojciecha Maraskiewiczza a to małoletnich: Maryanny, Katarzyny, Anieli, Karoliny i Antoniny Maraskiewiczowych własnych w jednym terminie dnia 5 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano.
Wadyum wynosi 160 zł.
Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i protokół oszacowania sprzedać się mających realności przejrzyć można w Registraturze sądowej.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Biecz, 25 kwietnia 1895.

L. 4356 (4785 3—3)
Dnia 20 sierpnia 1895 i dnia 24 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja połowy realności według wyk. hip. l. 430 ks. gr. gm. Rozdół, połowy realności wyk. hip. l. 425 ks. gr. gm. Brzezina i połowy realności wyk. hip. l. 121 ks. gr. gm. Krupsko solidarnej dłużniczki Rozalii Iwaskiewicz własnych celem zaspokojenia wierzycieli Mojżesza Ungera w kwocie 600 zł.
Cena wywołania 192 zł.
Wadyum 19 zł. 20 ct. aw.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takiejowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Antoniego Turka z Rozdołu.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 14 maja 1895.

L. 6758 (4730 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycieli kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 492 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 29 sierpnia i 26 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności lwh. 10 i połowy realności lwh. 38 gminy Mieszna, dłużnika Jana Kwasnego własnej.
Cena wywołania realności lwh. 10 jest

kwota 1057 zł. 60 ct., zaś połowy realności lwh. 38 kwota 708 zł. 72 ct.
Wadyum 177 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tusądowej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.
Biała, dnia 28 maja 1895.

L. 3274 (4526 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycieli w kwocie 860 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 2 września 1895 i dn. 16 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 273 w Wieprzu położonej, dłużniczki Konstancyi Frisch własnej.
Cena wywołania 4946 zł. 7 ct.
Wadyum 405 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Malca.
Andrychów, 16 maja 1895.

L. 8043 (4804 3—3)
Vom k. k. Bezirksgericht in Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen der Sparkassa der Stadt Biala die exekutive Versteigerung der der Anguste Kupke gehörigen auf 14516 fl. 11 Kr. geschätzten Realität GE. Z. 332 in Biala bewilligt und sind hiezu zwei Feilbiethungstermine auf den 8 August und 7 September 1895 10 Uhr Vormittags mit dem Anhang angeordnet worden, dass diese Realität bei der ersten Feilbiethung nur um oder über den Schätzungswerth, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben wird.
Die Lizitationsbedingungen, zu welchen jeder Lizitant 10% Vadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsextrakt können in der hierg. Registratur eingesehen werden.
Biala, am 27 Juni 1895.

L. 13498 (4823 3—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego i eskontowego we Lwowie stow. zarej. z ograniczoną poręką sumy 65 zł. w. a. z pn. licytację sumy 69 zł. 57 1/2 ct. w. a. z pn. zainstalowanej na rzecz Ludwika Głowackiego w stanie biernym 1/4 części ciała tabularnego wykazem hipotecznym 216 gminy Zamarstynów objętego na dzień 13 sierpnia 1895 i na dzień 10 września 1895 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.
Cena wywołania 69 zł. 57 1/2 ct. aw.
Wadyum 7 zł. wa.
Na pierwszym terminie sumę tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisanie przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tusądowej registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ilewicz.
Lwów, dnia 15 czerwca 1895.

L. 13665 (4822 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie trzech sum po 160 zł. w. a. z pn. licytację realności Jana i Rozalii Hausmannów własnej, wykazem hipotecznym 61 gminy Zamarstynów objętej, na dzień 19 sierpnia 1895 i na dzień 17 września 1895 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.
Cena wywołania 8000 zł.
Wadyum 800 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tusądowej registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli ad. dr. Piątkowski.
Lwów, 12 czerwca 1895.

L. 4655 (4839 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Rosenbecka przeciw Mychajłowi Prodaniukowi, Teodozemu Tumaczyk i Lesiowi Tumaczyk o zapłacenie 22 rat po 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 12 sierpnia 1895 i dnia 12 września 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 335 ks. gr. gm. Krasnostawce objętej Michajła Prodaniuka własnej realności lwh. 389 objętej Teodozego Tumaczyk własnej i realności wh. 390 tejeż gminy Lesia Tumaczyk Hrycka własnej.
Cenę wywołania stanowi realność wh. 335 kwota 405 zł., wh. 389 kwota 170 zł., wh. 390 kwota 220 zł.
Wadyum zaś 10 pre. tychże.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Kawecki ze Sniatyna.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tus. registraturze.
Sniatyn, 7 czerwca 1895.

Cenę wywołania stanowi realność wh. 335 kwota 405 zł., wh. 389 kwota 170 zł., wh. 390 kwota 220 zł.
Wadyum zaś 10 pre. tychże.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Kawecki ze Sniatyna.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tus. registraturze.
Sniatyn, 7 czerwca 1895.

L. 6525 (4809 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycieli Saula Siegmanna do Apolonii Oczkowskiej w kwocie 38 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 8 sierpnia 1895 i dnia 5 września 1895 o gd. 9 rano egzekucyjna licytacja 1/9 części realności pod lwh. 632 i 2/9 lwh. 740 w Chrzanowie.
Cena wywołania 42 zł.
Wadyum 10 pre.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler.
Chrzanów, dnia 5 czerwca 1895.

L. 1836 (4821 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa za liczkowego w Żywcu przeciw Michałowi i Małgorzacie Żurkom pto 250 zł. w. a. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała i Małgorzaty Żurków własnej pod nk. 292 w Żywcu położonej lwh. 292 ks. gr. gm. Żywiec oznaczonej i 2/4 części realności lwh. 930 tejeż księgi Michała Żurka własnych na dzień 20 sierpnia i na dzień 28 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum 675 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 6750 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, 6 czerwca 1895.

L. 4713 (4817 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzycieli kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie wynoszącej 92 zł. 44 ct. a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/7 części realności objętej wyk. hip. l. 419 w księdze grunt. gminy kat. Kańczuga wedle poz. C karty własności do dłużnika Wawrzynca Stórkiewicza należących w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie dnia 23 sierpnia 1895 i dnia 23 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 141 zł. 43 ct.
Wadyum 13 zł. 50 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Jana Wodeckiego c. k. not. w Przeworsku.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 1 czerwca 1895.

L. 17447 (4826 2—3)
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia zaległego podatku domowo-czynszowego za lata 1892 i 1893 z realności pod lk. 131 a Dz. VIII. w Krakowie położonej, w kwocie 207 zł. 54 ct. z pn. w dniu 13 sierpnia 1895 i 17 września 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 131 a Dz. VIII. w Krakowie położonej, Mateusza Saula Friedricha, Chaji Friedrich córki Mojżesza, Chaji Friedrich córki Blumy i Dawida Friedricha własnej.
Cena wywołania wynosi 2372 zł.
Wadyum 237 zł.
Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Henryk Berman, zastępcą adw. dr. Mandelbaum.
Kraków, 24 maja 1894.

L. 3707 (4838 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzycieli tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 3216 zł. 24 ct. w. a. odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1895 i w dniu 24 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 90 ks. grunt. gm. Ropczyce objętej, dłużnika Herscha Wahrhafta, oraz realności lwh. 214 gm. Ropczyce hipotecznych dłużników Naftalego i Sary Lastów własnych.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6500 zł. i 2000 zł. w. a.
Wadyum 650 zł. i 200 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Strowski.
Ropczyce, 17 czerwca 1895.

L. 4353 (4818 2—3)
Celem zaspokojenia wierzycieli Eliaza Pfeffera w kwocie 229 zł. 98 ct. a. w.

odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 sierpnia 1895 i 27 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności a) lwh. 166 ks. gr. gm. kat. Pniów Maryanny z Pyrkoszków Kściukowej własnej, b) realności objętej wykazem hipot. l. 418 ks. gr. gm. kat. Pniów Anny, Katarzyny i Józefy Pyrkoszków własnej, c) realności lwh. 419 ks. gr. gm. kat. Pniów Jakóba Pyrkosza własnej.
Cena wywołania odnośnie do realności lwh. 166 w ilości 80 zł., odnośnie do realności lwh. 418 w ilości 350 zł., odnośnie do realności lwh. 419 w ilości 200 zł.
Wadyum odnośnie do realności lwh. 166 w ilości 8 zł., odnośnie do realności lwh. 418 w ilości 35 zł., odnośnie do realności lwh. 419 w ilości 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza Ludwika Miąsika.
C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 24 czerwca 1895.

K. 1907 (4820 2—3)
Celem zaspokojenia wierzycieli Józefy Rogalskiej w kwocie 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia i dnia 30 września 1895 każdym razem o 10 rano publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 27 ks. gr. gm. Domacyny objętej Antoniego Szklarza własnej.
Cena wywołania 890 zł.
Wadyum 89 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 8 lipca 1895.

L. 7010 (4819 2—3)
Celem zaspokojenia wierzycieli Katarzyny Tomeczyk w kwocie 62 zł. 33 1/2 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia i dnia 16 października 1895 każdym razem o 10 rano publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 710 ks. grunt. gminy Dąbrowica objętej Marcina Wojtowicza i Katarzyny Tomeczyk własnego.
Cena wywołania 325 zł.
Wadyum 32 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 8 lipca 1895.

L. 4240 (4815 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycieli Dobczyckiej kasy oszczędności w Wieliczce zaległych rat z pożyczki w kwocie 510 zł. a. w. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 30 września i 30 września 1895 o godz. 9 z rana egzek. licytacja realności pod lk. 18 lwh. 18 w Stryszowej położonej, Jakóba Hanka własnej.
Cena wywołania 2181 zł.
Wadyum 218 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tut. sąd. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępcą c. k. not. w Dobczycach ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 14 czerwca 1895.

L. 1291 (4615 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 2 września i 30 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzycieli powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 540 zł. publiczną licytację realności Wojciecha Plewniarza własnej, lwh. 549 gminy katastralnej Przeciszów objętej.
Cena wywołania 5510 zł.
Wadyum 551 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Roman Madeyski c. k. notaryusz w Zatorze.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.
Zator, 6 czerwca 1895.

L. 2634 (4616 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 2 września i 30 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzycieli Powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 250 zł. publiczną licytację realności Abrahama Menaschego własnej, l. wyk. hip. 66 gminy katastralnej Zator objętej.
Cena wywołania 2400 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Roman Madeyski c. k. notaryusz w Zatorze.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.
Zator, 7 czerwca 1895.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

Zl. 31202/2 ex 1895.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung nachstehend angeführter Schottermengen wird für das Jahr 1896 im Offertwege vergeben werden und zwar:

- 1. 20.0 m³ Schlägelschotter bei klm. 70-71 und 84-85 der Strecke Jaroslau Sokal.
2. 2000 „ Schlägelschotter aus Dyczków bei klm. 491-492 der Strecke Krasne Podwołoczyska.
3. 2000 „ im Depot der Station Płuchów der Strecke Krasne Podwołoczyska.
4. 8000 „ Schlägelschotter aus Zapadnia bei klm. 508-518 der Strecke Krasne Podwołoczyska.
5. 15000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Jaroslau Przemysł.
6. 5000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Przemysł Medyka.
7. 5000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Bilcze-Wolica Stryj bei klm. 72-74.
8. 8000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Stryj-Lubieńce.
9. 15000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Niżankowice Dobromil.
10. 3000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Zagórz Szczawne.
11. 6000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Chyrów Starzawa.
12. 2000 „ gereuterten Schotter bei klm. 31-32 nächst Sambor.
13. 1000 „ gereuterten Schotter bei klm. 8-9 der Strecke Drohobycz Boryslaw.

Die Ablieferung der vorangeführten Schottermengen muss derart erfolgen, dass die Hälfte der Lieferung mit Ende Jänner und die ganze Lieferung mit Ende Juli 1896 vollständig effectuirt sein wird.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offertformularen, welche ausschliesslich zur Verfassung des Offerts benützt werden müssen, sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingungen, können bei der unterfertigten Eisenbahn-Betriebs-Direction (Bahnerhaltungs-Inspectorat) eingesehen, behoben, oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden, woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten der Lieferung erteilt werden.

Die Offerte können sich entweder auf die ganzen Bedarfs-Quantitäten oder auch nur auf einen Theil derselben erstrecken.

Die in allen ihren Theilen vollständig ausgefüllten Offertformularen sind mit einer Stempelmarke a 50 kr. versehen, längstens bis 9 August l. J. mittags 12 Uhr versiegelt und mit der Aufschrift „Offerte für Schotter“ versehen, bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction einzubringen.

Gleichzeitig sind die Schotterproben bei der nächsten k. k. Bahn-Erhaltung-Section oder bei dem k. k. Bahnerhaltungs-Inspectorate in Lemberg, und bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg ein Vadium in der Höhe von 5 pre. des Lieferungswerthes zu hinterlegen.

Die Preise sind franco der genannten Depotplätze oder auch einer oder mehrerer namentlich anzuführenden Stationen der k. k. österreichischen Staatsbahnen zu notiren.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten hinsichtlich des ganzen offerirten Quantum oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren, oder ganz abzulehnen.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction am genannten Tage um 1 Uhr nachmittags statt und bleibt es den Offerten unbenommen, derselben beizuwohnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im Juli. 1895.

Die k. k. Eisenbahn Betriebs-Direction.

C. k. Dyrekcyja ruchu kolei państw. we Lwowie.

(4824 1-2)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1896 rozpisuje się za ofertami dostawę następujących ilości żwiru a mianowicie:

- 1. 2000 m³ żwiru tłuczonego przy km. 70-71 i 84-85 linii Jarosław Sokal.
2. 2000 „ żwiru tłuczonego z Dyczkowa przy km. 491-492 linii Krasne Podwołoczyska.
3. 2000 „ żwiru tłuczonego w stacji Płuchów linii Krasne Podwołoczyska.
4. 8000 „ żwiru tłuczonego ze Zapadni przy km. 508-518 linii Krasne Podwołoczyska.
5. 15000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Jarosław Przemysł.
6. 5000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Przemysł Medyka.
7. 5000 „ żwiru rafowanego przy km. 72-74 linii Bilcze-Wolica Stryj.
8. 8000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Stryj-Lubieńce.
9. 15000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Niżankowice-Dobromil.
10. 3000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Zagórz-Szczawne.
11. 6000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Chyrów-Starzawa.
12. 2000 „ żwiru rafowanego przy km. 31-32 koło Sambora.
13. 1000 „ żwiru rafowanego przy km 8-9 linii Drohobycz Boryslaw.

Dostawa wyżej wymienionych ilości żwiru musi być w ten sposób uskuteczoną, że pierwsza połowa tejże po koniec stycznia druga zaś połowa po koniec lipca 1896 musi być ukończoną.

Wzory ofert, odnoszące się do tej dostawy a które wyłącznie do sporządzenia ofert mają być użyte jak również ogólne i szczególne warunki dostawy mogą być u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w biurze Inspektoratu konserwacyi przejęzane, podjęte lub za uszczerkiem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Wymienione biuro udziela również bliższych wyjaśnień co do tej dostawy.

Oferty mogą opiewać na całe wyżej przytoczone ilości lub też i na mniejsze.

Odnośne wzory ofert na 50 ct. ostemplowane, należycie wypełnione, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na żwir“ należy wnieść najpóźniej do 9 sierpnia b. r. 12 godziny w południe u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Równocześnie należy złożyć próbki żwiru w najbliższej sekcji lub też w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei we Lwowie, zaś przy kasie c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie uiścić wadyum w wysokości 5 pre. wartości oferowanych materiałów.

Ceny mają być podane z przystawą do wyżej wymienionych składowisk do jednej lub kilku dokładnie podanych stacyj c. k. austriackich kolei państwowych włącznie wszelkich kosztów.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu przysługują prawo przyjęcia ofert w całości lub też częściowo albo też odrzucenie tychże.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi w poprzód w wymienionym dniu o godzinie 1 z południa w biurze podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione.

Lwów, w lipcu 1895.

C. k. Dyrekcyja ruchu.

Dwudzieste piąte zamknięcie rachunkowe

Działu życiowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1894 roku.

Rachunek zysków i strat.

Table with columns: Przychód, Rachunek zysków i strat, Rozchód. Rows include: Rezerwy premii i przeniesienie premii z roku 1893, Rezerwy na nieregulowane szkody z roku 1893, Przeniesienie funduszu dywidendowego z roku 1893, Przeniesienie funduszu na różnicę kursu, Zebrane premie i wpisowe z polie, Procenta, czynsze i inne dochody, Premie kontrasekuracyjne, Szkody, renty, zwroty premii i rezerwy szkód, Wykupna polie, Koszta administracyi, Podatki i należności, Wyplacona dywidenda i fundusz na niewypłaconą, Fundusz emerytalny urzędników, Fundusz na różnicę kursu, Fundusz na amortyzację domu, Saldo zysk.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

Table with columns: Stan czynny, Stan bierny. Rows include: Zapas gotówki w dniu 31 grudnia 1894, R zporządcalne należności w inst. kredyt., Wartość dóbr ziemskich i realności, Popiery według kursu z d. 31 grudnia 1894 r., Pożyczki, Różni dłużnicy, Rezerwa premii w Tow. reasekurac., Rezerwy i przeniesienia premii zabezpieczonych kapitałów i rent, Rezerwy na nieregulowane szkody i renty, Różni kredytorowie, Fundusz na niewypłaconą dywidentę, Fundusz na różnicę kursu, Fundusz rezerwowy i inne fundusze, Saldo zysk.

*) do 15 maja 1895 r. upłacono 2/3, zaległości.

Kraków, dnia 1 stycznia 1895.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: Z. Słonecki, K. hr. Scipio, H. Kleszkowski.

W dowód zgodności z księgami Członkowie Rady nadzorczej: Z. Obertyński, St. hr. Badeni, J. Trzeciński, B. Wierzchlejski, A. hr. Wodzicki, St. Żaba, jako Komisya kontrolująca.

BIURO największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych EQUITABLE znajduje się we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 24. 535

Zmiana lokalu. Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych BENEDYKTA KOPERNICKIEGO pod „Kopernikiem“ przeniesiony został do nowego lokalu przy placu Halickim l. 1. Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, wikipery, lornety, barometry, ciepłomierze. Reparatycje najrychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowinieji odwrotnie. Adres: Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1 naprzeciw Banku hipotecznego.

Para gnładych, dużych, powozowych koni do sprzedania. Obszar Zamek w Dubiecku. 918

Aparata i wszelkie przybory fotograficzne Hamel i Feigl Lwów, ul. Sykstuska 6.

Prasy na siano do użytku ręcznego, stałe i ruchome, najnowszej konstrukcyi. Do użycia także do prasowania słomy, lnu, odpadków papieru, kłaków i wielu innych materij dostarcza fabryka narzędzi rolniczych Ph. Mayfarth i Spółka Wiedeń II, Taborstrasse 76. 571 Katalogi daremnie. Zastępcy poszukiwani.



Odznaczony złotym medalem na Wystawie lwowskiej.
„MARYA”
 zakład artystyczno-fotograficzny
 przy ulicy Fredry 1. 7
 został znacznie powiększony.

Nowa sala do zdjęć portretowych.
 Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych.
 Dawna sala została również powiększona dla grup do 80 osób.
 Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakresie fotograficznym wchodzące, jak reprodukcje, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypy, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypy, fotodruki, rysunki etc.
 Od 8-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-zej 3

Drobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem centa, tłustym petitem
 dwa centy.

Sledzie pocztowe sztuka 8 ct. poleca handel Alberta Szkowrona. 852

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace (3 poduszki) stare kołdry przyjmuję do pokrycia, drelichy, wełniane atłasy, poleca najtaniej Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 541

Jedynie nieszkodliwe są tutki wyrobu S. W. Niemojowskiego odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Życzenie publiczne. 870
 Spełniając pierwszy obowiązek sumiennego kupca, zastosowałem się do życzenia P. T. Publiczności, przenosząc mój handel herbaty z hałaśliwej i przez kolej elektryczną niebezpiecznej ulicy Sykstuskiej do spokojnego i słusznego pasażu Hausmanna.
 Wdzięczny służa
Izydor Wohl.

Ostrzegamy młodzież przed wstępowaniem do zawodu aptekarskiego, strasznie liche widoki. 874
Farmaceuci.

Ceraty meblowe, stołowe, podłogowe, dywany salonowe i powozowe, chodniki, kapy, portyery, obicia powozowe poleca najtaniej **St. Wyszynska**, Lwów, ul. Kopernika 16. 808

Prześliczne ogólnie znane **Brzoskwinie** wysyła w koszach 5 kl. franko za pobraniem 2 zł. L. Prinz, Zaleszczyki. 913

Ekstrakt orzechowy
 do farbowania siwych włosów.
 wynalazku
A. Maczuskiego.
 perfumera w Wiedniu,
 Detail Kärntnerstrasse 22, engros III/2 Erdbergerlande 2.
 Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
 1 flakon ekstraktu orzechowego . . . 3.—
 pół flak. . . 1.50
 1 słoik pomady orzechowej . . . 2.—
 pół słoika . . . 1.—
 1 flakon olejku orzechowego . . . 2.—
 pół flak. . . 1.—
 We Lwowie u Zygma. Ruckera, apt. tu dzież Alojzego Hübnera Zakład materiałów.

Depeszy: Machan Lwów, telefon 36.
Pompy i urządzenia wodociągowe
 własnego wyrobu poleca
ED. MACHAN
 Fabryka maszyn i odlewnia konc. zakład dla wodociągów i studzien we Lwowie,
 plac Józefa Bema 3.
 (Lwów Impressa) 816

Handel założony w r. 1789.
 Największy skład
HERBATY
 chińsko-rossyjskiej
FR. SCHUBUTHA
 we Lwowie, Rynek 1. 45
 poleca
 herbaty czarne, aromatyczne silnie naciągające
 1/2 klgr. Congo Nr. I 1.90
 „ Souchong Nr. II. 2.30
 „ Souchong zbioru maj. 3.—
 „ Congo Kajzow najprzedn. 4.—
 Najlepsze okruszki herbaciane po 1.50, 1.80 i 2.30 w paczkach 1/2, 1/4 i 1/8 klgr.
 Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą, opakowania nie zaliczam. 889

Celem położenia tacy nadzycieciu niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że
piwo okocimskie
 sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
 N. Toepfer, ulica Trybunalska 1. 12,
 Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna,
 Władysław Kozłowski, ulica Gródecka 1. 79,
 Jan Ludwig, ulica Krakowska 1. 7,
 Narodna Torhowa, ulica Ormiańska,
 Antoni Rudziński, restauracja kolejowa,
 H. Salzberg, ulica Kołtataja róg Kazimierzowskiej.
 Max Wixel, ulica Ormiańska 1. 5,
 Szymon Goldberg, ul. Batorego 18.
 Karol Przybylski, ulica Teatralna naprzeciw kościoła Jezuitckiego.
 Ludwik Gardoliński, ul. Kopernika.
 Bernard Fuchsbalg, ul. Kopernika róg Szajnochy.
 Józef Flieg, ul. Jagiellońska 1. 22.
 Szymon Post, ul. Krakowska.
 Piwiarnia okocimska, Henryka Voisego, ul. Sykstuska róg Słowackiego.
 S. Stoff, ulica Sobieskiego.
 S. B. Tinsler, Chorążczyzna.
 Antoni Herold, Sykstuska 14.
 Jerzy Kirsch, ul. Solarni 1. 6.
 Wolf Halpern, pl. Akademicki 1. 3.
 Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego 1. 13, telefon nr. 6. 46
 Skład piwa fiaskowego u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 149.
 Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.
Jan Götz,
 browar w Okocimie.

Karol Bałaban we Lwowie
 poleca
1895! pierwszy transport tegorocznych kaw i herbat 1895!
 w najszlachetniejszych gatunkach, silnie aromatyczne. Ceny w porównaniu do gat. nader tanie.
Kawa
 woreczek 4¹/₂ klgr. opłacam franko do każdej stacyi pocztowej w kraju.
 Ceylon najprzedniejsza 10.70
 Ceylon gruboziarnista 10.40
 Ceylon srednia 10.—
 Guatemala bardzo dobra 9.50
 Portorico 9.—
 Mocca arabska 10.70
 Jawa złota grubo ziarnista 10.70
 Kawy bez wyjątku są czyste w smaku i silnie aromatyczne.
 Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się bezzwłocznie. 813

Zmiana lokalu.
 Przeniosłem moją pracownię i skład obuwia z ulicy Strzeleckiej 1. 2 na ul. Skarbkowską 1. 29, polecając swoje wyroby po cenie miernej, poruczam się łask. względom P. T. Publiczności. 791
Franciszek Gawlik.
 Podczas sezonu kąpielowego w Krynicy.



P O M P Y W A G I
 wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowli i przemysłu.
Nowość: inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.
Pompy inoksydowane nie rdzewieją.
 Katalogi gratis i franko.
A. GARVENS, Wiedeń,
 I. Wallfischgasse 14.
 I. Schwarzenberggasse 6. Katalogi gratis i franko.
 najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.
 Decymalne, centyzymalne i przemieszane wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów. Wagi dla osób, wagi do domowego użytku, wagi dla bydła.
Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn. 470
 Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich

Fabryka sztucznych nawozów **JULIANA WANGA** Spółki komandytowej we Lwowie,
 jedyna, która w tym dziale na zeszlazoczonej powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie została odznaczona najwyższą nagrodą, t. j. dyplomem honorowym ces król. Ministerstwa rolnictwa, poleca pod zasiewy jesienne po nader zniżonych cenach i jak najdogodniejszych warunkach spłaty superfosfaty i siarazan amonowy z gwarancją procentów zawartości i jakości składników. 906
 Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy na żądanie odwrotnie.
 Biuro zarządu przy ul. Akademickiej 1. 5 otwarte rano od 9—1, popołudniu od 3—6.

Dom polski Kulerskiego w Copotach.
 (Zoppot, Südstrasse 71 a, c-72)
 poleca na sezon kąpielowy pojedyncze meblowane pokoje i całe mieszkania o letnich werandach na doby, tygodnie i miesiące z całodziennym utrzymaniem lub też bez takowego. Kuchnia dobra polska. Usługa polska. Ceny bardzo przystępne do 20-czerwca i 15-go września znacznie niższe. Cena pokoju począwszy od mrk. 1-50 za dobę. Obiad w abonamencie mrk. 1-50. Całodzienne utrzymanie począwszy od mrk. 2-50. Od 1-czerwca służący na kolei
 Wobec konkurencyi niemieckiej uprasza się o łaskawe poparcie. 881

„SANITAS” francuskie **TUTKI** nieklejone z watą
 Dra Brunsza 1000 sztuk zł. 1.80, 3000 sztuk opłatnie wysyła 915
Magazyn Akademicki, Lwów.

Firma
„OLD ENGLAND”
 we Lwowie, ul. Akademicka 1. 3
 Englisch tallors business
 poleca dla podróżujących
 ubrania Lawn-tennisowe z surowego jedwabiu, mohairowe itd. w krótkim czasie podług miary wykończone.
 Dla podróżujących
 polecamy
Koszule z surowego jedwabiu,
Koszule batystowe, kolorowe i flanelowe,
Paski gumowe i foulardowe,
Torby z urządzeniem lub też próżne,
Plaszcze gumowe czarne i kolorowe,
Kapelusze i czapki angielskie,
Pledy angielskie, **Parasole** i t. d.
 Wszelkie artykuły angielskie wyborowej jakości.
 Firma: „OLD ENGLAND”
 Lwów, ul. Akademicka 3. 917

KANTOR WYMIANY
 c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
 po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca
 4 pre. listy hipoteczne koronowe.
 4¹/₂ pre. listy hipoteczne.
 5 pre. listy hipoteczne premiiw.
 4 pre. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
 4¹/₂ pre. listy Banku krajowego.
 4 pre. listy zast. Banku krajowego.
 5 pre. obligacye komunalne Banku krajowego.
 4¹/₂ pre. pożyczkę krajową galic.
 4 pre. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
 4 pre. pożyczkę propin. galicyjską
 5 pre. pożyczkę prop. bukowińską
 4¹/₂ pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 4¹/₂ pre. pożyczkę propin. węg.
 4 pre. węg. obligacye indemniz.
 I wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
 UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
 Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 869